

Helena Sojka-Masztalerz

Uniwersytet Wrocławski

O inwektywach zwierzęcych w języku polskim

1. Język jest nie tylko środkiem wyrazu, nośnikiem informacji, ale także źródłem wiedzy o przeszłości danej wspólnoty językowej, jej tradycji i wierzeniach, sposobach życia, normach postępowania człowieka wobec drugiego człowieka, jak i relacji do otaczającego go świata przyrody. W języku utrwalone są spostrzeżenia wynikające z obserwacji zachowania się ludzi i zwierząt, a także nasz stosunek do nich. Dominujący w językowym obrazie świata antropocentryzm i związany z nim subiektywizm powoduje, że to człowiekowi przypisuje się cechy bycia dobrym, wartościowym, a zwierzętom odmawia się tych przymiotów (Tokarski, 1991: 152). Przeniesienie zaś nazw zwierzęcych na ludzi powoduje, że nazwy te stają się pejoratywami, chociaż nie podlegają deprecjacji w odniesieniu do ich rzeczywistych nosicieli. „Efektem dziwnego odwrócenia pojęć – na co zwraca uwagę Zdzisław Kempf – jest nasz ludzki, arystokratyczny termin *zezwierzęcenie* w odniesieniu do krańcowego etycznego upadku człowieka” (Kempf, 1985: 127). Jego zdaniem powstanie pejoratywnych wyrazów, charakterystycznych dla sfery zwierzęcej, wynika z wrodzonego człowiekowi poczucia dumy z własnej wartości, jego pychy oraz umiejętności podporządkowania sobie zwierząt. Kempf twierdzi, że w językach europejskich istnieje opozycja wyrażen „lepszyc” – odnoszących się do ludzi, np. *umierać, jeść, głowa, twarz* – i „gorszych” odnoszących się do świata zwierząt, np. *zdychać, żreć, łeb, pysk* (Kempf, 1985: 125; por. Steffen, 1986: 338). Podobnie dzieje się także w świecie ludzi. Poczucie wyższości w społeczeństwach uważających się za bardziej cywilizowane i lepiej rozwinięte od innych powoduje, że te pierwsze w odniesieniu do tych drugich stosują werbalną agresję, sięgając po porównania ze świata zwierząt i raniąc przez to godność innych (Seibicke, 1996: 498 cyt. za Skawiński, 2002: 254).

Już od czasów starożytnych używano nazw zwierząt jako środka językowego mającego na celu ośmieszenie, poniżenie, obrażenie drugiej osoby lub grupy osób. Takie deprecjonujące określenia odzwierzęce odnaleźć można m.in. w mo-

wach największego mówcy starożytnej Grecji – Demostenesa¹ czy też w mowach wczesnochrześcijańskich, nawiązujących do wzorców starożytnych (Longosz, 1971: 537). W średniowieczu organizowano tzw. turnieje obelg, w których adwersarze przed rozpoczęciem walki prowadzili „boje słowne”, obrzucając się nawzajem wyzwiskami i przekleństwami. Również w wiekach późniejszych w odniesieniu do człowieka używano słownictwa ze świata zwierząt, chcąc w ten sposób podbudować własny wizerunek człowieka rozumnego i silnego, utożsamiać się z określoną grupą, dać upust swoim negatywnym emocjom – wrogości, niechęci, gniewu. Apelatywy w funkcji wyzwisk występują zarówno w twórczości paszkwilanckiej najaktywniejszego satyryka Sejmu Czteroletniego – Franciszka Zabłockiego², jak i w dwudziestowiecznych wystąpieniach sejmowych (por. Kołodziejek, 1994; Kamińska-Szmaj, 2007). Negatywne ekspresywne zwroty apelatywne zostały użyte także przez Edwarda Stachurę w poemacie *Kropka nad ipsylonem*, w którym nazwy zwierząt pełnią funkcję znieważającą: „ty glisto, ty cetyńcu, ty zarazo pełzakowa, ty gadzie, [...] ty pasožycie, ty trutniu, [...] ty hieno, ty szakalu, [...] ty larwo, ty kleszczu!, ty mszyco!, ty szkodliwa naliścico, ty korniku zrosłozębny, ty korniku bruzdkowany, ty koński bąku, ty końska pijawko [...]” (Stachura, 1982: 177–178).

2. Wydaje się, że pejoratywnych, deprecjonujących terminów zwierzęcych jest coraz więcej w substandardowych odmianach polszczyzny, co może być dowodem na poszerzanie się pola agresji werbalnej we współczesnym języku polskim, bo – jak pisze K. Ożóg – „upraszcza się etykieta językowa, co związane jest z demokratyzacją języka i silnymi tendencjami do wulgaryzacji polszczyzny” (Ożóg, 2001: 22). Ponadto obserwuje się coraz częstsze używanie inwektyw odzwierzęcych w standardowej odmianie polszczyzny. Najprawdopodobniej wyini-

¹ Demostenes stosował różnorodną leksykę znieważającą. Chętnie sięgał do inwektyw odzwierzęcych. W mowie *O wieńcu* obrażał swojego przeciwnika Aischinesa, mówiąc, np. „Ale ten osobnik to już z natury szczwana bestia, z zasady niezdolna do prawych i szlachetnych postępów, to prawdziwa mała tragiczna, wioskowy Ojnomaos, nieuczciwy mówca [...]. Jak długo żyli ci politycy, siedłeś za nimi i łasiłeś się do nich, Aischinesie, niczym szczwany lis – czyż nie zdajesz sobie sprawy z tego, że teraz oskarżasz zmarłych?” (Demostenes 1991, 184–298).

² F. Zabłocki, komentując obrady sejmowe, obrzucał inwektywami przeciwników politycznych: „Błaźnie! to tobie wolno, błaźnieś, wart kagańca, / Naszego, ty psie stary, kąsać pomazańca, / Kiedyś go, pomnij słowa moje, pantalonie, / Chciał raczej widzieć śpiącym w łóżku niż na tronie!” (*Do Jezierskiego, kasztelana, odgrażającego palem na rękę piszącego paszkwile*); „Zgoła przestał być człowiek Polakiem i posłem. / To, Boże, ucierpiałem od złości padalców, / Do tego brak mi jeszcze było głupich chwalców. / [...] Niechaj jak ów lew nie stękam na śmierci przyczynę, / Najcieżej ginę teraz, gdy od osła ginę” (*Suchodolski do tych, co dla niego piszą i drukują głupie pochwały. Z okazji wiersza drukowanego pod tytułem: »Spotkanie się arbitra z Turkami«*); „Jak ty i jak twój, co nas przepija, / Sapieha, nawet jak chełmski, żmija, / Ten ogar, co to dopoty szczekał, / Aż ten doń gończych zbiegło się kilka / I trop znaleźli na siebie, wilka”. (*Z okazji złośliwie rozsiewanych wieści... Walewski, wojewoda sieradzki, do Branickiego w dzień imienin jego*) (*Wiersze polityczne Sejmu Czteroletniego*, 1998: 264–342).

ka to z ekspansji stylu potocznego i środowiskowych wariantów do oficjalnych stylów języka³. Zarówno w substandardowych odmianach, jak i standardowej odmianie polszczyzny następuje poszerzenie semantyki wyrazów, których prymarne znaczenie odnosiło się do nazwy zwierzęcia. Tendencje te można zaobserwować, analizując nazwy zwierząt odnotowane w słownikach ogólnych języka polskiego: w *Słowniku języka polskiego* pod red. M. Szymczaka (SJPS), w *Języku polskim. Współczesnym słowniku języka polskiego* pod red. B. Dunaja (SJPDun), w *Uniwersalnym słowniku języka polskiego* pod red. S. Dubisza (SJPDub), a także w słownikach polszczyzny potocznej: w *Słowniku polszczyzny potocznej* autorstwa J. Anusiewicza i J. Skawińskiego (SPPA), w *Słowniku polszczyzny potocznej* M. Czeszewskiego (SPPCz) oraz w słownikach rejestrujących socjolekt młodzieżowy: w *Słowniku gwary młodzieżowej* M. Dziurdy i P. Choroby (SGM), w *Słowniku gwary uczniowskiej* K. Czarneckiej i H. Zgółkowej (SGU), a także w *Nowym słowniku gwary uczniowskiej* pod redakcją H. Zgółkowej (NSGU), zawierającym częściowo materiał leksykalny z lat 1999–2002⁴. Weryfikacji moich spostrzeżeń szukałam również w ankietach przeprowadzonych wiosną 2009 roku na próbie stu studentów II roku filologii polskiej, którzy mieli za zadanie z podanej listy 160 nazw zwierząt (98 ssaków, 29 ptaków, 14 owadów, 7 gadów, 2 płazów)⁵ wybrać i zaznaczyć znakiem „+” wyrazy, których można użyć w stosunku do człowieka w roli określenia pejoratywnego, inwektywy, wyzwiska oraz podać przenośne znaczenie zaznaczonych przez siebie wyrazów.

Materiał źródłowy poddany analizie stanowią porównania negatywne, np. *chytry jak lis*, *zły jak pies* oraz neosemantyzmy oparte przede wszystkim na metaforyzacji, czyli zmianach w sferze znaczenia leksykalnego, np. *osioł* ‘człowiek uparty’, *flądra* ‘kobieta niechłujna’, wykorzystywanych w funkcji znieważającej, a które mogą mieć strukturę wykrzyknienia wokatywnego, np.: *ty ba-*

³ W prasie codziennej dziennikarze chętnie używają inwektyw odzwierzęcych, np.: „Że usiłujemy podskoczyć wyżej głowy, sięgając po Expo czy EIT, skoro i tak wiadomo, że nie mamy szans. / Jednym słowem, coraz bardziej jesteśmy pawiem i w końcu ktoś nam to powie” („Gazeta Wyborcza” 11 lipca 2009); „Superpomysł wcześniej traktowali ludzi jak bydło, to nie ma co się dziwić, że nawet porządni ludzie zaczynali się zachowywać jak bydło i bawili się z kontrolerami w zwierzyńię i myśliwego” („Gazeta Wyborcza” z 25 lipca 2009 r.); „Nie wiem, czy decyzję o wyrzuceniu Warzechy na ulicę podjął osobiście Farfał, czy też zrobiły to na własną rękę pieski telewizyjne, studyjne pinczery z ostrożności, ze strachu, żeby się nie narażać” („Fakt” z 27 lipca 2009 r.).

⁴ Nie wzięłam pod uwagę ważnego dla polskiej leksykografii socjolingwistycznej *Słownika gwary studenckiej* L. Kaczmarka, T. Skubalanki i S. Grabiasa, ponieważ zawiera leksykę z lat 70. ubiegłego wieku. Słownik jest reprintem z 1974 r. Nie odwołuję się także do *Słownika polskich przekleństw i wulgaryzmów* M. Grochowskiego oraz do *Słownika eufemizmów polskich czyli w rzeczy mocno, w sposobie łagodnie* A. Dąbrowskiej ze względu na zbyt małą liczbę odnotowanych konstrukcji, które stanowią przedmiot analizy.

⁵ J. Skawiński twierdzi, że w języku polskim jest ponad 150 jednostek – nazw zwierząt, które jako inwektywy wykorzystywane są w „aktach słownej agresji”. Nie podaje jednak listy analizowanych przez siebie nazw (Skawiński, 2002: 255).

ranie!, ty *małpo!* lub nominatywnego, np.: *krowa!*, *łoś!* Nie omawiam związków o charakterze idiomatycznym typu: *zrobił rybkę* ‘zdziwił się’ (NSGU, 314)⁶, *walić barana* ‘nudzić się’ (SGM, 258), zawierających komponent będący nazwą zwierzęcia, oraz takich nazw, które w wyniku rozszerzenia znaczenia są stosowane w przenośnym znaczeniu, np. jako nazwa samochodu: *dżdżownica*, *glista*, *jamnik*, *grzechotnik*, jako nazwa oceny szkolnej: *geś*, *indor*, *kogut*, *koń*, *kot*, *karp*, *konik polny*. Pomijam także eufemistyczne określenia męskich lub żeńskich narządów płciowych, np. *anakonda*, *baran*, *koń*, *kot*, *ptak/ptaszek*, *pingwin*, *python*, *śledź*, *żuraw* (wszystkie przykłady pochodzą z analizowanych słowników).

Na potrzeby tego artykułu „inwektywą” nazywam wszystkie werbalne zachowania mające na celu obrażenie, lekceważenie, zniesławienie, znieważenie człowieka lub grupy osób. SJPDun definiuje „inwektywę” jako ‘zniesławiający, obrażający zarzut, obelga’ (I, 537). Według R. Grzegorczykowej „obelga jest zawsze aktem słownym i chyba ze strony sprawcy zamierzonym składnikiem jej jest pewien sąd negatywny dotyczący odbiorcy (człowieka łzonego), choć czasem sąd ten może sprowadzić się tylko do emocjonalnego epitetu lub wypowiedzi wyzwiska. Jest więc ubliżanie pewnym zachowaniem słownym, wyrażeniem negatywnego, pogardliwego ustosunkowania jednych ludzi do drugih” (Grzegorczykowa, 1991: 193).

3. Negatywną konotację mają nie tylko nazwy gatunkowe zwierząt, ale także ogólne. Ujemne nacechowanie ma hiperonim *zwierzę*. SJPS i SJPDub zaznaczają, że w języku potocznym można ironicznie lub żartobliwie nazwać tak ‘człowieka jako przedstawiciela najwyższego gatunku w klasyfikacji zoologicznej’ (SJPS III, 1003; SJPDub IV, 1094), z kolei SJPDun zwraca uwagę, że *zwierzę* to ‘żartobliwie o człowieku lub pogardliwie o człowieku przejawiającym ujemne cechy charakteru’ (SJPDun, II, 2230). Pozostałe słowniki nie zamieszczają przenośnego znaczenia tego wyrazu. Znalazło się ono w ankietach (35%), w których *zwierzę* to *prostack*, *prymityw*, *dzikus*, *cham*, człowiek, który jest: *brutalny*, *niewychowany*, *niehumani*, *nieokiełznany*, *agresywny*, *niekulturalny* (przytaczam określenia podane przez studentów). W niektórych wypowiedziach oceniano również brak zasad etycznych i moralnych, a jedynie kierowanie się instynktem: *pozbawiony moralności*, *nieetyczny*, *podążający za instynktem*.

Negatywną konotację mają także nazwy ogólne, oznaczające gromady w systematyce zwierząt: *gad*, *ptak*, *ryba*, a także *robak*, będący potoczną nazwą *owada*. Analizowane słowniki odnotowały przenośne znaczenie wyrazu *gad* – ‘człowiek podły, fałszywy, nikczemny’ (SJPS I, 584), ‘człowiek podły, fałszywy; niegodziwiec’ (SJPDun I, 431), z kwalifikatorem „pogardliwie” ‘o człowieku podłym, fałszywym, nikczemnym’ (SJPDub I, 961), z kwalifikatorem „pogardliwie” ‘czło-

⁶ W słownikach jednotomowych cyfra w nawiasie po skrócie oznacza numer strony, a w wydaniach kilkutomowych – kolejno numer tomu i strony.

wiek podły, zły, nikczemny' (SPPA, 93), 'o człowieku fałszywym, podstępny, podłym, samolubnym; niegodziwiec, samolub' (SPPCz, 99), 'nauczyciel; uczeń; uczeń nieuczciwy, samolub' (SGU, 69), 'nauczyciel; każdy uczeń; uczeń samolubny, nieuczynny (NSGU, 110), 'policjant' (SGM, 81)⁷. Także dla współczesnych młodych użytkowników języka polskiego *gad* (48% wskazań) to: *zdrajca, zbój, złośliwiec, cwaniak, pasożyt, szkodnik i policjant* oraz człowiek: *podstępny, fałszywy, dwulicowy, zły, podły, okrutny, złośliwy, zawistny, zawzięty, wredny, niemiły*, ale również, najprawdopodobniej w wyniku skojarzeń z przedstawicielami tej gromady, to człowiek, którego wygląd zewnętrzny jest: *obrzydliwy, odpychający, obleśny, wstrętny*.

Nacechowany ujemnie jest wyraz *ptaszek* w znaczeniu przenośnym: 'człowiek o ujemnych cechach charakteru, udający zwykle niewiniątko; ananas, gagatek, nicpoń, ziółko' (SJPS II, 1021). Podobne znaczenie umieszcza SJPDub, w którym czytamy, że *ptaszek* to 'człowiek o negatywnych cechach charakteru, udający zwykle niewiniątko; ananas, gagatek, nicpoń, ziółko' (SJPDun III, 841). W SJPDun leksem ten uzyskuje dodatkowe znaczenie: *ptaszek* to 'określenie człowieka, którego się podejrzewa o robienie czegoś złego, szkodliwego, niezgodnego z prawem, także człowieka z marginesu społecznego; gagatek, nicpoń, ziółko' (SJPDun II, 1493), z kwalifikatorem „żartobliwie” 'człowiek wzbudzający podejrzenia, mający coś na sumieniu' (SPPA, 24) oraz z tym samym kwalifikatorem 'przestępcę, ktoś podejrzany o dokonanie przestępstwa' (SPPA, 241)⁸. *Ptaszek* to także: 'uczeń nieprzygotowany do lekcji', 'policjant' (SGU, 167; NSGU, 301). W niektórych z analizowanych słowników wystąpił frazeologizm *niebieski ptak* w znaczeniu 'człowiek lekkomyślny, nieodpowiedzialny, niemający określonego zajęcia, żyjący cudzym kosztem; próżniak, darmozjad' (SJPS II, 1021; SJPDub III, 841), z kwalifikatorem „lekceważąco” 'człowiek nigdzie nie pracujący, utrzymujący się nie wiadomo z czego' (SPPA, 115). Z kolei w SPPCz pojawił się zwrot *niebieski ptaszek* jako 'nazwa policjanta' (SPPCz, 194), *niebieskie ptaszki* 'policja' (SGU, 135). Tylko 5% ankietowanych wymieniło zwrot *niebieski ptak* na określenie człowieka *nieodpowiedzialnego, unikającego problemów*, nikt nie uznał nazwy ogólnej *ptak/ptaszek* za określenie pejoratywne, charakteryzujące właściwości człowieka. Wydaje się jednak, że częstość użycia słownictwa ekspresywnego wśród studentów jest znacznie większa, a niski procent wskazań wynika z poprawności obyczajowej.

Analizowane słowniki ogólne nie odnotowały przenośnego użycia leksemu *robak*. Jedynie NSGU podaje, że *robak* oznacza 'ucznia pierwszej klasy' (NSGU, 309), z kolei *robaczek* to 'człowiek niskiego wzrostu' (SGU, 171;

⁷ Słownik argotyzmów S. Kani (SAK) podaje, że wyraz *gad* w gwarze przestępczej oznacza m.in. 'policjanta, sędziego, prokuratora, funkcjonariusza służby więziennej' (SAK, 85).

⁸ W gwarze przestępczej *ptak/niebieski ptak* oznacza 'przestępcę', a w gwarze warszawskiej *niebieski ptak* – 'lekkoducha, próżniaka, darmozjadą' (SAK, 184).

NSGU, 309). Na metaforyczne zastosowanie wskazało 19% respondentów, objaśniając, że *robak* to *nędzarz, nędznik, ktoś gorszy*, człowiek, którego negatywnie oceniany jest wygląd: *wstrętny, obrzydliwy, brzydki, brudny, śmierdzący, niechłujny, mały*, a także status materialny: *biedny, żałosny, marny, bezwartościowy, nieliczący się, nic nieznaczący*.

Jedynie 5% ankietowanych przywołało frazeologizm *zimna jak ryba*, wyjaśniając, że odnosi się on do 'kobiety pozbawionej uczuć'. Takie porównanie odnotowane zostało jedynie w SJPDub: *zimny jak ryba* oznacza kogoś 'kto nie ulega wzruszeniom, jest bezwzględny, nieczuły, niewrażliwy; kto jest oziębły seksualnie' (SJPDub III, 1000). Nikt z respondentów nie uznał określenia *ryba* za deprecjonujące. Tylko NSGU wskazuje, że jest to wyzwisko (SGU, 358; NSGU, 314). Zdobnienie zaś utworzone od wyrazu *ryba* oznacza 'małego, niskiego człowieka' (SGU, 173; NSGU, 314).

Zarówno słowniki, jak i dane ankietowe potwierdzają negatywne nacechowanie leksemów będących nazwami ogólnymi zwierząt. Ponadto poprzez rozszerzenie zakresu znaczeniowego w standardowej polszczyźnie w wyniku wpływu na nią odmian substandardowych ujawnia się proces pejoratywizacji, czyli pogorszenia znaczenia, np. leksem *ptaszek* w ogólnej odmianie języka oznacza nie tylko 'człowieka o negatywnych cechach charakteru', ale także 'człowieka działającego niezgodnie z prawem, człowieka z marginesu społecznego'.

Nie wszystkie przenieśne znaczenia ekspresywnych argotyzmów wystąpiły w słownikach ogólnych języka polskiego, np. *ptak/ptaszek, niebieski ptak, gad* w znaczeniu 'policjant'. Pojawiły się one natomiast w słownikach rejestrujących socjolekt młodzieży. Wystąpiły także w najnowszym *Słowniku polszczyzny potocznej*, który zawiera – jak pisze M. Czeszewski w *Słowie wstępnym* – słownictwo „języka autentycznego, języka, który odzwierciedla zmiany, jakie zachodzą w kulturze i sposobie zachowania ludzi” (SJPCz 5).

4. Po uporządkowaniu zebranego materiału leksykalnego okazało się, że zdecydowaną większość analizowanych nazw stanowią określenia stworzeń żyjących blisko człowieka, udomowionych, hodowlanych i łownych, a nie dzikich, należących „do świata zwierzęcego bardziej »oddalonego« od człowieka, tzn. między innymi mniej dla niego przydatnego lub na tyle drobnego, że nie wartego baczniejszej uwagi” (Handke, 1992: 183). W takiej też kolejności dokonam analizy nazw zwierząt. Najpierw omówię nazwy zwierząt domowych, następnie – hodowlanych, a na końcu – dzikich.

4.1. Do zwierząt domowych zaliczono tu zwierzęta trzymane w domu dla osobistej przyjemności lub towarzystwa, takie jak *kot*, którego przodkowie żyli na Ziemi, zanim pojawił się na niej człowiek, oraz *pies*, najwcześniej udomowione i oswojone przez człowieka stworzenie. Pominięto zaś *mysz, szczura, węża, jaszczurkę, chomika, kanarka i papugę*, które współcześnie uważane są za zwie-

rzęta domowe, chociaż większość z nich żyje także w swoim naturalnym środowisku. W grupie tej nie znalazły się *królik* oraz *fretka* wprawdzie udomowione jeszcze przed naszą erą, ale występujące też w warunkach naturalnych.

Nazwanie człowieka *psem* należy do jednego z najbardziej deprecjonujących. Jak podaje M. Peisert, większość z 78 połączeń wyrazowych z leksemem *pies* i z 22 połączeń z przymiotnikiem *psi* ma ujemne, obraźliwe znaczenie. Negatywną konotację posiada również większa część z 375 przysłów i zwrotów przysłowiowych odnoszących się do psa (Peisert, 2004: 95). W języku potocznym słowo *pies* tworzy związki frazeologiczne opisujące kondycję społeczną i materialną człowieka, jego charakter, przynależność do innej religii. Potwierdza to analizowana dokumentacja słownikowa. Nazwa ta może być użyta w funkcji wyzwiska, które ma strukturę wykrzyknienia wokatywnego: *ty psie!* (SJPS II, 631; SJPDun II, 1212; SJPDub III, 128; SPPCz, 231; SGU, 358). W użyciu przenośnym *pies* odnosi się tylko do mężczyzny (SPPA, 24; SGM, 182) lub do człowieka w ogóle, któremu przypisuje się cechy ‘bycia nikczemnym, podłym, znienawidzonym’ (SPPCz, 231). Określając kogoś mianem psa, w sposób obraźliwy, pogardliwy wyraża się niechęć, złość w stosunku do niego (SPPA, 24; SJPDun II, 1212). Cztery opracowania leksykograficzne definiują wyraz *pies* jako ‘policjanta’ (SJPDun II, 1212; SPPCz, 231; SGM, 182; NSGU, 274), stosując tylko w jednym przypadku kwalifikator „środowiskowe” (SJPDun II, 1212).

Badania ankietowe nie potwierdziły, że wyraz ten ma tak silną konotację negatywną. Za inwektywę uznało go 35% respondentów. Młodzież stwierdziła, że *pies* to ‘policjant, donosiciel’, ale przede wszystkim człowiek: *podły, służalczy, poddany, słamszony, bezwartościowy, niegodny, zły, głupi*, także *głupio wierny*. Niektóre z tych znaczeń przenośnych znajdują potwierdzenie w gwarach środowiskowych, w których *pies/piesek* to m.in. ‘pracownik operacyjny, policjant, tajniak, donosiciel’⁹. Największy zbiór znaczeń wyrazu *pies* przekazuje *Nowy słownik gwary uczniowskiej*, w którym leksem ten oznacza nie tylko ‘policjanta’, ale także ‘człowieka podkradającego cudze pomysły’, ‘ucznia postrzeganego negatywnie, nieszanowanego, usłużnego’, ‘nauczyciela’, ‘mężczyznę, który uwodzi wiele kobiet’, ‘ucznia drugiej klasy gimnazjum’ (NSGU, 274). W trakcie procesu poszerzania zakresu znaczeniowego wyraz *pies* w gwarze uczniowskiej zachował znaczenie ‘uczeń nieszanowany’, ‘nauczyciel’ (SGU, 153, 338).

Podobne wartościowanie związane jest z *suką*. Wulgaryzm ten jest ‘obełżywym określeniem kobiety’ (SJPDun II, 1747; SPPA, 25; SPPCz, 295; SGM, 235). Przenośnie nazywa ‘kobietę źle się prowadzącą’ (SJPS III, 342; SJPDub III, 1447), ‘kobietę, utrzymującą kontakty seksualne z wieloma mężczyznami’ (SPPA, 168; SPPCz, 295), ‘kobietę, zwykle wyrachowaną, zimną’ (NSGU, 347).

⁹ W gwarze przestępczej *pies* to ‘pracownik operacyjny, tajniak, wywiadowca, funkcjonariusz, policjant’, w gwarze więziennej – ‘strażnik’, w gwarze obozowej *piesek* – ‘donosiciel, pomocnik kapo’ (SAK, 168).

Badania ankietowe potwierdziły negatywne nacechowanie leksemu. Za inwektywę uznało go 64% respondentów. Ich zdaniem *suka* to *nierządnica, prostytutka, dziwka* lub *kobieta* albo *kobieta*, która jest: *zależna, zła, złośliwa, wredna, fałszywa, rozpustna, niemoralna, bez zasad, stara*.

Pejoratywnym określeniem odzwierzęcym jest także *kot*, oznaczający młodego, niedoświadczonego żołnierza, rekruta (SJPDun I, 686; SJPDub II, 274; SPPA, 136; SPPCz, 142; SGU, 102; NSGU, 176) albo ucznia pierwszej klasy (SPPCz, 142; SGU, 102; NSGU, 176; SGM, 120; SJPDun I, 686; SJPDub II, 274), albo studenta pierwszego roku (SJPDub II, 274; SPPCz, 142). *Nowy słownik gwary uczniowskiej*, podobnie jak w przypadku leksemu *pies*, poszerza semantykę wyrazu *kot* o sześć nowych znaczeń: ‘nowy uczeń’, ‘młody chłopak’, ‘człowiek młodszy od mówiącego’, ‘nauczyciel’, ‘homoseksualista’, ‘pijak’ (NSGU, 176).

Analizowane opracowania leksykograficzne nie odnotowują pejoratywnego znaczenia wyrazu *kotka*. Wartościowanie negatywne wiąże się natomiast z *kocicą*, która przenośnie nazywa ‘kobietę nadpobudliwą erotycznie’ (SJPDun I, 631). Jest też określeniem uczennicy pierwszej klasy (SPPCz, 136; SGU, 98; NSGU, 168).

Nazwy odzwierzęce *kot*, *kocica* nie są inwektywami o podobnym ciężarze gatunkowym jak *pies*, *suka*. Potwierdzają to respondenci, którzy odpowiednio w 6% i 11% wskazali wyrazy *kot*, *kocica* jako deprecjonujące. Młodzież stwierdziła, że *kot* to ‘ktoś młody, nowy w danej grupie’, ale także człowiek: *przebiegły, sprytny, fałszywy, rozwiązły*, a *kocica* – kobieta: *zdradliwa, rozwiązła, agresywna*. Wydaje się, że negatywne nacechowanie emocjonalne wynika z nałożenia się dwóch wtórnych znaczeń przypisywanych *kotu* i *kocicy* (fraz. *fałszywy jak kot, odwracać kota ogonem, bawić się, igrać jak kot z myszą = znęcać się, żyć z kimś na kocia łapę*).

W polszczyźnie współczesnej *pies*, *suka*, *kot*, *kocica* mają konotację negatywną. Stereotypowo wyraz *pies* posiada takie właściwości, jak: nikczemność, podłość, nienawiść, niechęć, służebność, z kolei *kotu* przypisuje się m.in. przebiegłość, spryt, nieprzewidywalność. W polszczyźnie substandardowej leksemy te prócz znaczeń tradycyjnych zyskują nowe, np. *pies* konotuje takie cechy, jak: ‘bycie podległym, poddanym, nieszanowanym, służalczym’, a *kot* – ‘bycie młodym, niedoświadczonym, małym’. W gwarze uczniowskiej w przypadku tych dwóch wyrazów rozszerzenie zakresu znaczeniowego oparte jest prawdopodobnie na stereotypowej opozycji *pies* – *kot*, *stary* – *młody*, dlatego *psem* nazywa się ‘ucznia drugiej klasy gimnazjum’, a *kotem* określa się ‘pierwszoklasistę’. Na podstawie leksemów *pies*, *suka*, *kot*, *kocica* można wysunąć wniosek, że sferą budzącą szczególne zainteresowanie jest życie seksualne człowieka. Prócz stereotypowych znaczeń *suka* konotuje dodatkowo ‘źle się prowadzi, utrzymuje kontakty z wieloma mężczyznami’, *psu* zaś przypisuje się cechę ‘uwodziciela’. W rozszerzonym znaczeniu leksemu *kot* wystąpiła cecha ‘homoseksualista’, a w wyrazie *kocica* – ‘nadpobudliwa erotycznie’.

4.2. Do zwierząt hodowlanych zakwalifikowano zwierzęta w znacznym stopniu oswojone, żyjące w pobliżu, ale w pomieszczeniach specjalnie dla nich przygotowanych. Człowiek zna ich wartość, gdyż służą mu w różny sposób, głównie dostarczając mięsa, mleka, jaj, wełny, skór. Zaliczane są do kręgu bliskiego, dlatego człowiek wie o nich więcej niż o tych zwierzętach, z którymi nie ma bezpośredniego kontaktu.

Z punktu widzenia człowieka właśnie typowe zachowania zwierząt stały się obiektem językowej metaforyzacji. Dominują odzwierzęce określenia cech psychicznych człowieka, np. ‘kogoś głupiego’ nazywa się m.in.: *baranem*, *osłem*, *oślicą*, *gęsią*, *kaczką*, *kurą*, *koniem*, *knurem*, *kozą*, *owcą*, *krową*, *cielęciem* (*cielakiem*), *capem*¹⁰, ‘kogoś naiwnego’ m.in.: *cielęciem* (*cielakiem*), *gęsią*, *kozłem*, ‘kogoś podłego’: *klępą*, *bydłęciem*, *świnią*, *kwoką*, ‘kogoś aktywnego seksualnie’: *ogierem*, *capem*, *buhajem*, ‘kogoś upartego’ – *osłem*, ‘kogoś powolnego’ – *mułem*, ‘kogoś dającego się wykorzystywać’ – *wołem*, ‘kogoś zarozumiałego’ – *indorem* (*indykiem*). Zwraca się także uwagę na właściwości fizyczne, np. ‘kogoś chudego’ określa się *szkapą*, *kurczakiem*, ‘kogoś grubego’ – *krową*, *kobyłą*, *knurem*, *maciorą*, *wieprzem*, *świnią*, ‘kogoś młodego wiekiem’ – *szczeniciem* (*szczeniakiem*), *kurczakiem*, ‘kogoś starego’ – *klępą*, *kobyłą*, *capem*, ‘kogoś brudnego’ – *świnią*, *prosięciem* (*prosiakiem*), *capem*.

Bardzo często jedna nazwa łączy w sobie odzwierzęce określenia dotyczące stanu psychicznego, cech charakteru i wyglądu człowieka. Ze względu na ograniczone rozmiary artykułu do szczegółowej analizy wybrałam dwie nazwy: *barana* i *świnię*, mające silną konotacje negatywną¹¹. Zostały one wskazane przez ponad 80% respondentów.

Słowniki ogólne języka polskiego odnotowały przenośne znaczenie wyrazu *baran* – ‘pogardliwie, obelżywie o człowieku nieinteligentnym, ograniczonym, zwłaszcza niesamodzielnym; bałwan, głupiec, dureń’ (SJPS I, 116), ‘pogardliwie o człowieku głupim, nierozgarniętym, tępym; idiota, tuman (także jako obraźliwe wyzwisko)’ (SJPDun I, 67), ‘człowiek nieinteligentny, ograniczony, zwłaszcza niesamodzielnym; bałwan, głupiec, dureń’ poprzedzając je kwalifikatorem „obraźliwe”, „pogardliwe” (SJPDub I, 195). Tylko w SJPDun zamieszczono informację, że leksem *baran* może być wyzwiskiem. W tym słowniku podano także przykład ilustrujący metaforyczne użycie wyrazu charakterystyczne dla młodzieżowych odmian polszczyzny *uczyć baranów*. W trakcie procesu poszerzania zakresu znaczeniowego wyraz *baran* w gwarze uczniowskiej nie utracił znaczenia ‘uczeń nieprzygotowany do lekcji’, ‘głupi człowiek’, ‘wyzwisko’ (SGU, 18; NSGU, 27).

¹⁰ Wszystkie przykłady pochodzą z opracowań leksykograficznych. Pomijam noty bibliograficzne ze względu na przejrzystość prezentowanego materiału.

¹¹ Jak podaje M. Peisert (2004: 86), w kręgu języków europejskich nazwy zwierząt, takie jak: *świnia*, *krowa*, *osioł*, *pies* należą do najbardziej deprecjonujących.

Badania ankietowe potwierdziły negatywne wartościowanie *barana*. Za inwektywę uznało go 88% młodzieży. Zdaniem respondentów *baran to idiota, dureń*, ale przede wszystkim człowiek: *tępy, bezmyślny, głupi, nieinteligentny, uparty*, a także *zaczepny, złowrogi, zawzięty*. 5% ankietowanych wskazało, że w ten sposób można określić *ofiara kradzieży*. Niektóre ze znaczeń metaforycznych znajdują potwierdzenie w *Słownikach polszczyzny potocznej*, w których *baran* definiowany jest z kwalifikatorem „pogardliwie” jako: ‘człowiek mało inteligentny, ograniczony umysłowo, bezmyślny’ (SPPA, 75), ‘o głupim, tępym człowieku; tuman’ (SPPCz, 28) oraz w *Słowniku argotyzmów*, w którym *baran* to w gwarze złodziejskiej ‘ofiara kradzieży’ (SAK, 45).

W języku polskim jednoznacznie ujemnie wartościowana jest *świnia*, będąca m.in. synonimem brudu, nieczystości i zepsucia moralnego¹². Źródła leksykograficzne odnotowują, że w przenośnym znaczeniu *świnia* to: ‘obelżywie o człowieku podłym, nieprzyzwoitym’ (SJPS III, 432), ‘rodzaj obelgi, wyzwiska kierowanego pod adresem kogoś podłego, nikczemnego, kogoś, kto zachował się lub zwykle postępuje niegodziwie, nieprzyzwoicie, niekulturalnie, podle itp.’ (SJPDun I, 1812), ‘człowiek podły, zły, nikczemny’ (SPPA, 98), z kwalifikatorem „potocznie”, „pospolicie” ‘o człowieku podłym, takim, który wyrządził komuś krzywdę, zrobił świństwo’ (SJPDub III, 1608). Określenia tego używa się także w odniesieniu do ‘człowieka ze skłonnościami do perwersji seksualnych, agresywnym seksualnie, obscenicznym’ (SPPA, 168), ‘człowieka mającego niekonwencjonalne upodobania seksualne’ (SPPCz, 309), ‘człowieka zachowującego się nieprzyzwoicie, skłonnego do obscenicznych żartów, gestów, swintuch’ (SJPDub III, 1608). *Słowniki polszczyzny potocznej* oraz najnowszy SJPDub poszerzają semantykę wyrazu *świnia* o nowe znaczenie niebezpośrednio związane ze znaczeniem ‘ktoś podły’. Z kolei SJPDun wzbogaca hasło *świnia* o znaczenie ‘wyzwisko’ odnotowane w gwarze uczniowskiej (SGU, 202; NSGU, 365). Największy zbiór przenośnych znaczeń wyrazu podaje *Nowy słownik gwary uczniowskiej*, w którym leksem *świnia* jest nie tylko wyzwiskiem, ale oznacza ‘nauczyciela’, ‘kujona’, ‘człowieka otyłego, tęgiego, grubego’, ‘człowieka postrzeganego negatywnie, zachowującego się nieetycznie’ (NSGU, 365). Także dla ankietowanych *świnia* (92% wskazań) to *prostack, cham*, a przede wszystkim osoba: *brudna, niechłujna, brzydka, ohydna, gruba, duża, thusta* oraz *niegrzeczna, niekulturalna, niewychowana, nieobyta, złośliwa*, a także *nadpobudliwa, perwersyjna*.

Nie tylko pojęcie ogólne – *świnia* ma negatywną konotację. Ujemne wartościowanie posiadają też synonimy tego wyrazu: *prosię, wieprz, knur, maciora*, mające węższy zakres znaczeniowy. Nie wszystkie jednak źródła leksykograficzne potwierdzają ich przenośne znaczenie. *Prosię (prosiak)* to ‘ktoś niechłujny’

¹² Zob. M. Peisert, *Sus domesticus – zwierzę, którego nazwy używać nie wypada*, [w:] Język a Kultura, t. 15: *Opozycja homo – animal w języku i kulturze*, red. A. Dąbrowska, Wrocław 2003, s. 149–155.

(SJPS II, 896), z kwalifikatorem „potocznie” ‘ktoś nieporządny, niedbały, niechłujny’ (SJPDun II, 1398), ‘człowiek niechłujny, nieporządny, niedbały lub zachowujący się niestosownie’ (SJPDub III, 585), z kwalifikatorem „rubasznie” ‘człowiek podły, zły, nikczemny’ (SPPA, 96), ‘brzydka kobieta’, ‘osoba otyła’ (NSGU, 293). Z kolei *wieprz* to „potocznie” ‘ktoś bardzo gruby’ (SJPDun I, 475), ‘ktoś gruby, tłusty, spasiony’ lub z kwalifikatorem „potocznie”, „obraźliwie” ‘o mężczyźnie grubym lub zachowującym się nieprzyzwoicie’ (SJPDub IV, 432), „pogardliwie” ‘o kimś grubym, otyłym’ (SPPA, 36), „pogardliwie” ‘o człowieku grubym, otyłym; spaślak’ (APPCz, 332), ‘otyły, gruby człowiek’ (SGU, 217; NSGU, 393), ‘obraźliwe określenie kogoś grubego’ (SGM, 266). *Knur* i *maciora* definiowane są tylko w słownikach rejestrujących gwarę uczniowską. *Knur* to ‘człowiek głupi’, ‘gruby uczeń’ (SGU, 98), ‘człowiek głupi’, ‘gruby uczeń’, ‘każdy mężczyzna’, ‘nieporządny człowiek’, ‘nauczyciel’ (NSGU, 168), *maciora* zaś określa się ‘osobą otyłą’, ‘kobietę w ciąży’ (NSGU, 205).

Na przenośne znaczenie wskazali ankietowani, objaśniając, że *prosię* (*prosiak*) (52% wskazań) to osoba: *niechłujna, brudna, nieporządna, spasiona, gruba, wieprz* (58%) zaś to jest *cham, egoista, gbur*, człowiek: *tłusty, otyły, gruby, spasiony, niechłujny, niekulturalny*, z kolei *knur* (32%) to człowiek: *zaniedbany, niechłuj, śmierdzący*, a *maciora* (64%) jest osobą: *niechłujną, grubą, brzydką, dużą, ociężałą, powolną, zaniedbaną, otyłą*, a także jest *zbyt troskliwą matką*.

Podstawą przeniesienia nazw zwierząt hodowlanych na człowieka są ich cechy związane z charakterem, wyglądem i typowym zachowaniem. W substandardowych odmianach polszczyzny leksemy te prócz stereotypowych znaczeń zyskują nowe, np. *świni* przypisuje się m.in. ‘skłonność do perwersji seksualnych, niekonwencjonalne i agresywne upodobania seksualne’, ‘zachowania nieetyczne’. Podobnie w polszczyźnie standardowej, w której *świnia* konotuje dodatkowo ‘skłonność do obscenicznych żartów, gestów’ i tak samo jak *wieprz* ‘nieprzyzwoite zachowanie’. W gwarach młodzieżowych w trakcie poszerzania zakresu znaczeniowego wyraz *maciora* nie utracił prymarnego znaczenia ‘matka’¹³. Przenośne znaczenia konotują takie określenia, jak: ‘nadmierna troskliwość’, ‘ciąża’. Odnotowane w gwarze uczniowskiej leksemy: *baran* ‘uczeń nieprzygotowany do lekcji’, *świnia* ‘nauczyciel’, ‘kujon’, *knur* ‘gruby uczeń’, ‘nauczyciel’ rozszerzają też pole leksykalno-semantyczne: nauka i szkoła.

4.3. Trzecia grupa to zwierzęta dzikie, nieoswojone, żyjące na wolności, z którymi człowiek ma rzadki i przypadkowy kontakt. Niektóre z nich wykorzystuje na własne potrzeby. Dostarczają m.in. mięsa, wełny, skór. Należą do dalsze-

¹³ *Słownik polszczyzny XVI wieku* podaje, że *mac* (*maciora*) to: 1. istota płci żeńskiej, która zrodziła potomka, 2. o samicy zwierzęcia (SPXVI XIII, 15–16); z kolei *Słownik warszawski* odnotował trzy znaczenia leksemy *maciora*: 1. matka, 2. gm. utrzymująca dom publiczny, makrela, 3. samica u zwierząt, płodna a. ciężarna, szczeg. mówiąc o świni (SW II, 840).

go kręgu, dlatego nie są przez język opisane, tak dokładnie, jak te udomowione i hodowlane.

Wydaje się, że teza postawiona przez J. Skawińskiego, że zwierzętom dzikim „nie przypisuje się raczej głupoty, prawie żadnego z leksemów tej grupy nie można opatrzyć kwalifikatorem *pogardliwie*”, jest zbyt daleko idąca (Skawiński 2002, 257). Źródła leksykograficzne potwierdzają, że ‘kogoś głupiego’ można nazwać m.in.: *amebą, losiem, jeleniem, bawołem, małpą, muflonem, dzieciółem, leszczem*, ‘kogoś podłego’ m.in.: *padalcem, kwiczolem, żmiją, wydrą, gnidą, flądrą, małpą, ropuchą, sępem, pijawką, wydrą*, ‘kogoś naiwnego’ – *bazantem, jeleniem, losiem*, ‘kogoś fałszywego’ – *lisem, kretem*, ‘kogoś nieufnego’ – *wilkiem*, ‘kogoś powolnego’ – *ślimakiem, bąkiem, mułem*, ‘kogoś brzydkiego’ – *kaszalotem, koczkodanem, wielorybem, żabą, ropuchą, małpą, flądrą, gorylem, łasicą*, ‘kogoś wysokiego’ – *bocianem, czapłą, żyrafą, żurawiem*, ‘kogoś grubego’ – *śloniem, hipopotamem, niedźwiedziem, wielorybem, waleniem*, ‘kogoś chudego’ – *śledziem, pajakiem*. Często nazwy odzwierzęce będące grubiańskimi, pogardliwymi, obraźliwymi, ironicznymi określeniami człowieka związane są z typowymi zachowaniami i trybem życia dzikich zwierząt, np. *borsuk* ‘człowiek ponury; małowówny, lubiący samotność’, *pawian* ‘człowiek nie lubiany, niepasujący do towarzystwa’, *modliszka* ‘kobieta, która niszczy kochających ją mężczyzn’, *szakal* ‘osoba czerpiąca zyski z czyjegoś nieszczęścia, wyzyskująca kogoś’, *sęp* ‘człowiek łakomiący się na cudze, chętnie korzystający z darmowego poczęstunku’.

Ze względu na dużą liczbę nazw tworzących tę grupę do szczegółowej analizy wybrałam trzy: *flądrę* i *padalcę*, których przenośne znaczenia odnotowała większość analizowanych słowników, oraz *muflona*, którego metaforyczne znaczenie podały tylko słowniki rejestrujące substandardowe odmiany polszczyzny. Te trzy wyrazy za inwektywę uznało ponad 50% ankietowanych.

W dokumentacji słownikowej *flądra* to: „potocznie”, „pogardliwie” ‘o kimś brudnym, niechlujnym’, ‘o kobiecie złego prowadzenia się’ (SJPS I, 559; SJPDub I, 919), „potocznie” ‘pogardliwie o kobiecie niedbającej o porządek, niechlujnej, brudnej’ (SJPDun I, 416), „obraźliwie” ‘z niechęcią o kobiecie, zwłaszcza brudnej niechlujnej’ (SPPA, 20) lub ‘kobieta rozwiązała, źle się prowadząca’ (SPPA, 162), ‘o brzydkiej, niedbającej o siebie dziewczynie, kobiecie’ (SPPCz, 95), ‘dziewczyna niekoleżeńska, skąpa, zazdrosna o oceny’, ‘brzydka dziewczyna’, ‘zarozumiała dziewczyna’ (SGU, 66; NSGU, 104), ‘obraźliwie o kobiecie’ (SGM, 76). Dla ankietowanych *flądra* (59% wskazań) to synonim kobiety rozwiązłej, suki, zdziry. Respondenci całkowicie pominęli cechy odnoszące się do wyglądu.

Negatywną konotację ma także *padalec* definiowany jako: ‘z pogardą, obrzydzeniem o mężczyźnie ocenianym negatywnie’ (SJPDun II, 1157), z kwalifikatorem „potocznie”, „pogardliwie” ‘o człowieku podłym, perfidnym, wzbudzającym odrazę swoim postępowaniem’ (SJPDub III, 9), a także „pogardliwie” ‘człowiek naiwny, łatwowierny, bez charakteru’ (SPPA, 96). Ujemnie wartościowany jest także w gwarach młodzieżowych, w których *padalec* to: ‘człowiek głupi’,

‘nielubiany przez innych’ (SGU, 144; NSGU, 260), ‘zgorzkniały i złośliwy nauczyciel’ (NSGU, 260), ‘z pogardą, obrzydzeniem o mężczyźnie’ (SGM, 175). Przenośne znaczenie wskazali również respondenci, objaśniając, że *padalec* (54% wskazań) to człowiek: *perfidny, odrażający, odpychający, podły*.

Trzy słowniki odnotowały przenośne znaczenie leksemu *muflon*. SPPCz z kwalifikatorem „pogardliwie” podaje, że *muflon* to ‘chłopak nieśmiały, cichy, spokojny, bez poczucia humoru; także głupi, ograniczony umysłowo, tępy, zacyfany itp.; także mało sprawny fizycznie, ślamazarny; często w formie obraźliwego wyzwiska’ (SPPCz, 179–180). *Słownik gwary uczniowskiej* odnotowuje dwa znaczenia. *Muflon* to jest ‘człowiek niezgrabny, ślamazarny’ oraz ‘zgryźliwe lub żartobliwe określenie kolegi’ (SGU 130). Z kolei *Nowy słownik gwary uczniowskiej* zamieszcza, prócz dwóch takich samych definicji jak w SGU, trzy dodatkowe znaczenia: *muflon* to ‘osoba lubiąca się przechwalać’, ‘wyzwisko’ oraz ‘szkolny katecheta’ (NSGU, 227). Także dla ankietowanych *muflon* (51%) to określenie osoby, która jest: *tępa, bezmyślna, głupia, ślamazarna, powolna, niezgrabna*.

Niektóre z nazw odzwierzęcych mogą odnosić się do kilku cech. Za podstawę przeniesienia nazw zwierząt dzikich lub ich właściwości na człowieka posłużyły właściwości fizyczne, psychiczne oraz charakterystyczny sposób zachowania się. Nazwy, których prymarne znaczenie wiązało się tylko z nazwą dzikiego zwierzęcia, tworzą najliczniejszą grupę określeń deprecjonujących. Taka tendencja występuje przede wszystkim w substandardowych odmianach polszczyzny (np. *leszcz, łoś, muflon, pawian, kaszalot, waleń, wieloryb*), w mniejszym stopniu – w standardowej odmianie (np. *larwa, padalec, pingwin*).

5. Nazwy zwierząt użyte w odniesieniu do człowieka lub grupy ludzi mogą funkcjonować jako określenia lekceważące, obelżywe, wulgarne, w mniejszym lub większym stopniu obraźliwe. Większość z nich jest nacechowana bardzo ujemnie, a użycie któregoś niesie za sobą wysoki stopień ekspresji negatywnej. Trudno jednoznacznie odpowiedzieć, jakie są przyczyny tak złego traktowania zwierząt w języku. Niewątpliwie ma to podłoże kulturowe. Rosnąca liczba określeń odzwierzęcych wskazuje, że chętnie sięga się po nie jako środek do poniżania, ośmieszania człowieka.

W standardowej odmianie polszczyzny coraz częściej używa się inwektyw odzwierzęcych, co można zaobserwować, analizując nazwy zwierząt odnotowane w słownikach ogólnych języka polskiego. Również substandardowe odmiany polszczyzny wzbogacają się o określenia odzwierzęce, zwłaszcza od nazw zwierząt dzikich. Analiza ankiet upoważnia mnie jednak do wysunięcia wniosku, że prawie każda nazwa ze stu sześćdziesięciu podanych w ankiecie może być użyta w stosunku do człowieka jako inwektywa.

Zarówno w substandardowej, jak i standardowej odmianie polszczyzny następuje poszerzenie semantyki wyrazów, których prymarne znaczenie odnosiło się do nazwy zwierzęcia. Dotyczy to nazw ogólnych oznaczających gromady

w systematyce zwierząt, nazw gatunkowych zwierząt udomowionych, np. *kota*, *psa*, hodowlanych, np. *barana*, *świni* oraz dzikich, np. *flądry*, *padalca*, *muflona*.

Wykaz skrótów

- SJPS – *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, Warszawa 1996, t. I–III.
 SJPDun – *Język polski. Współczesny słownik języka polskiego*, red. B. Dunaj, Warszawa 2007, t. I–II.
 SJPDub – *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, Warszawa 2008, t. I–IV.
 SPPA – *Słownik polszczyzny potocznej*, J. Anusiewicz, J. Skawiński, Warszawa-Wrocław 1998.
 SPPCz – *Słownik polszczyzny potocznej*, M. Czeszewski, Warszawa 2008.
 SGU – *Słownik gwary uczniowskiej*, K. Czarnecka, H. Zgółkowska, Poznań 1991.
 NSGU – *Nowy słownik gwary uczniowskiej*, red. H. Zgółkowska, Wrocław 2004.
 SGM – *Słownik gwary młodzieżowej*, M. Dziurda, P. Choroba, Toruń 2003.
 SAK – *Słownik argotyzmów*, S. Kania, Warszawa 1995.
 SPXVI – *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. M.R. Mayenowa *et al.*, Wrocław 1966–2001, t. I–XIX.
 SW – *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, Warszawa 1900–1927, t. I–VIII.

Bibliografia

- Demostenes (1991): *Wybór mów*, przeł. i oprac. R. Turasiewicz, Wrocław.
 Grzegorzczkova R. (1991): *Obelga jako akt mowy*, „Poradnik Językowy”, z. 5–6.
 Handke K. (1992): *Ignoranka potoczność*, [w:] *Język a Kultura*, t. 5, *Potoczność w języku i kulturze*, red. J. Anusiewicz, F. Nieckula.
 Kamińska-Szmaj I. (2007): *Agresja językowa w życiu publicznym. Leksykon inwektyw politycznych 1918–2000*, Wrocław.
 Kempf Z. (1985): *Wyrazy „gorsze” dotyczące zwierząt*, „Język Polski”, LXV, nr 2–3.
 Kołodziejek E. (1994): *Językowe środki zwalczania przeciwnika, czyli o inwektywach we współczesnych tekstach politycznych*, [w:] *Język a Kultura*, t. 11, *Język polityki a współczesna kultura polityczna*, red. J. Anusiewicz, B. Siciński.
 Longosz S. (1971): *Inwektywa chrześcijańska*, [w:] *Słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa*, red. J. M. Szymusiak, M. Starowieyski, Poznań.
 Ożóg K. (2001): *Poliszczyna przełomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia*, Rzeszów.
 Peisert M. (2004): *Formy i funkcje agresji werbalnej. Próba typologii*, Wrocław.
 Seibicke W. (1996): *Nachwort*, [w:] H. Pfeiffer, *Das grose Schimpfwörterbuch*, Frankfurt.
 Skawiński J. (2002): *Nazwy zwierząt jako inwektywy w języku polskim i niemieckim*, [w:] *Wyraz i zdanie w językach słowiańskich 3. Opis, konfrontacja, przekład*, red. I. Łuczaków, J. Sokołowski, Wrocław.
 Stachura E. (1982): *Kropka nad ipsylonem*, [w:] *Poezja i proza*, t. 1, red. Z. Fedeci, H. Bereza, Warszawa.
 Steffen W. (1986): *Wyrazy „lepsze” i „gorsze”*, „Język Polski” LXVI, nr 5.
 Tokarski R. (1991): *Wartościowanie człowieka w metaforach potocznych*, „Pamiętnik Literacki” LXXXII, z. 1.
Wiersze polityczne Sejmu Czteroletniego. Część pierwsza 1788–1789 (1998): Z papierów E. Rabowicza oprac. K. Maksimowicz, Warszawa.